

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Redakcja: Małgorzaty p.
Adres: Barnaby.
Postrze: Onufrego w.

Grecko-katolicka:
Fteodozji.
Jermya.
Jermya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy aliej Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie,
kozy (rogacze).

Wschód słońca o 4 g. 06 m.
Zachód " o 7 g. 52 m.
Barometr 762. Pogoda niepewna.

Pobył Sokołów czeskich i wielkopolskich w Krakowie.

Kraków 8. czerwca. Pełni wrażeń po uroczystościach lwowskich, przybyli wczoraj „Sokoły” wielkopolscy, czeszy i nasi do Krakowa, dwoma pociągami wieczornymi. Muzyka nasza, jak donosiście, dzielnie tam się spisywała, powróciła już wczoraj rano, ażeby wieczorem powitać kochanych gości. Z „Harmonią” powróciło też wczoraj rano trochę „Sokołów” zamiejscowych, wracających do swoich gniazd i powszednich zajęć. Wieczorem, około godz. 9-tej, plac przed dworcem kolejowym, peron i ul. Lubicz, zapelniła się tak liczną publicznością, że kto się spóźnił trochę, łokciami nawet uderował już sobie drogi do peronu nie mógł. Pojawili się na dworcu kolejowym przedewszystkiem w bardzo znacznej liczbie kobiety, nie brakło nawet i działwy naszej w krakuski przybranej, która z ramion ojców, przypatrywała się całemu uroczystemu powitaniu. Po całogodzinnem oczekiwaniu zabrzmiały ostatnie sygnały i zajechał pociąg wiozący główny korpus naszych gości. „Harmonia” ustawiła się po prawej stronie peronu zagrała *Jeszcze nie zginęła!* a publiczność wyrzucając czapki w górę, powitała przybyłych gromkimi „Na zdar” i „Wiwat!” Kilku słowy powitał gości prezydent m. p. Słachetowski dziękując, iż goście lwowskich „Sokołów” nie pominęli dawnej stolicy polskiej, której historia złączona jest z dziejami czeskiego narodu, zakończył zaś wyrażeniem życzenia, iżby pobył ich przyczynił się do wzmocnienia węzłów łączących od dawna pobratymce nasze narody i wzniósł okrzyk: „Przybyli do nas Sokoły czescy, wiech żyją, na zdar!” Gromkie *na zdar!* zagrzmięło w powietrzu, ucichło jednak wnet, kiedy głos zabrał dzielny przywódca Sokołów czeskich, dr. Zajner, który dziękując „drogiej polskiej braci” za gościnność serdeczną, powiedział, iż dumą naszą i ich przekonanie, że idea sokolska tak potężnie u nas się rozwija. Z pietyzmem wstępują mury starego grodu naszego, będącego jednym z największych pomników wielkiej polskiej przeszłości. Wznieśmy wam z całego serca, zakończył, ażeby sława i wielka przeszłość Krakowa, przyszłości przekazana została. Niechaj wzrasta sława narodu polskiego, *na zdar!*

Przy okrzykach na cześć gości pobratymczych i odgłosów pieśni *Kde domov moj*, ruszono do miasta, mając przed sobą „Harmonię” i oddział z lampionami.

Deszcz, od popołudnia już kropiący, lunął po prostu, nie rozprószył jednak tłumów, które wznosząc okrzyki, towarzyszyły „Sokołom” w czwórce maszerującym w pochodzie do miasta. Ulice Lubicz, planty i ul. Florjańska, płonęły od ognia bengalskich. Ul. Florjańską mieszkańcy uiluminowali, a z okien sypało się na gości naszych kwiecie, sypane rękami krakowianek. „Sokoły” dziękowali, wznosząc swe kołpaki i maciejówki. W czasie uroczystości lwowskich, pobratali się serdecznie Wielkopolanie i Czesi z naszymi Sokolami, gdyż na głowach Czechów widywałem nasze kołpaki, a których miejsce zajęły znowuż u naszych czarne czeskie kołpaki. Pomieszano nawet kołpaki z napisami miejscowości i Sokół Chrudimski nosił na piersiach napis „Tarnów”, z Pilzna „Nowy Sącz”, z Pragi „Kraków” itd.

Wśród ustawicznego deszczu, przybył wreszcie pochód do rynku gdzie na ganku od strony północnej ustawiła się „Lutnia”, która powitała go-

ści pieśnią słowiańską Vaszaka, poczem odśpiewano „Straż nad Wisłą” Jareckiego, wreszcie „Kde domov moj”. Ztąd rozprawdzono gości naszych po kwaterach, względnie przedtem odwiedzono restauracje, gdzie jak np. w handlu Miki w Rynku, do późnej zabawiano się godziny. Tu się odbył pewnego rodzaju komers, gdzie swobodna toczyła się rozmowa. Nie brakło i mów o szerszym zakroju.

Z trwogą oczekiwany dzień św. Medarda szkaradną przyniósł nam ulewę, która popsula cały program. Pomimo jednak okropnej szarugi, zwiędziano partjami pamiętki nasze. Oprawdzali gości naszych drowie Jordan, Syczeń i Markiewicz.

Na Wawelu złożyli Czesi dwa wieńce. Jeden na sarkofagu Mickiewicza, drugi z zasuszonych białych górskich kwiatów na sarkofagu Kościuszki z napisem: *Polskemu bohateru — Sokolove cesti. 8./6. 1892.* Zwiedzono następnie muzea i biblioteki, jakoteż inne osobliwości miasta, w bibliotece Jagiellońskiej zaś złożyli na pamiętkę publikacje, odnoszące się do dziejów „Sokoła” czeskiego.

Czesi złożyli również wizytę prezydentowi miasta, ażeby mu podziękować za gościnność doznana. Bawiono w biurze prezydenta kilka minut.

O g. 1 popołudniu ruszył pociąg do Wieliczki, gdzie przygotowano dla gości solenne przyjęcie.

Na dworcu w Wieliczce powitała przybyłych straż ochotnicza, która wśród ustawicznego deszczu odprowadziła ich do kopalni.

Po zwiedzeniu przy oświetleniu rzesistem wspólnych szybów, jeziora i wszystkiego, co tylko godne widzenia, powrócili nasi goście o godz. 7 do Krakowa, gdzie ich na dworcu powitał akademicki chór pod wodzą p. Barabasa pieśnią: „Kde domov moj” i „Jeszcze nie zginęła!”

Deszcz leje ustawicznie, wskutek czego odpadają produkcje dzieci w ogrodzie dr. Jordana, tak samo, jak rano odpadł uroczysty pochód przez miasto.

O godz. 9 uczta w „Sokole”, o której sprawozdanie, jako też o przebiegu reszty godzin, jakie spędzą nasi goście u nas, przesyłę Wam jutro.

Starostwo limanowskie i poseł Potoczek.

P. Józef Wołoszyński, ck. statosta w Limanowej, przesłał następujące pismo *N. Reformie*:

„W nrze 128 *Now. Ref.* z d. 3. czerwca br. zamieszczoną została pod znakiem § korespondencja z Wiednia, której ostatnie dwa ustępy brzmią: „Dowiaduję się, że starosta limanowski usiłuje wyzskać pomyłkę, zaszła w wykazie, jakoby dla powiatu limanowskiego nie potrzeba było, z powodu nieurodzaju, zniżki za przewóz koleją zboża, w ten sposób, iż *powiada wójtom, że dla tego powiat limanowski doznaje upośledzenia, ponieważ wybrał Potoczka poselem.* P. Potoczek ma na to dowody w ręku i nie omieszka zrobić z nich publicznego użytku.”

Przedewszystkiem zaznaczam, że o rzekomej pomyłce, zaszłej w wykazie, nie miałem wiadomości ani ja, ani ktokolwiek w powiecie limanowskim, lecz wyczytawszy w dziennikach krajowych, że sąsiednie powiaty: myślenicki, wielicki, bocheński, żywiecki i wadowicki uzyskały zniżkę na przewóz koleją zboża z powodu z r. nieurodzaju, z własnej inicjatywy przy sposobności sesyj urzędowych w marcu br. z naczelnikami gmin odbytych, wypytywałem się bliżej o stan rzeczy co do zapasów zboża i kartofli między włościanami na

żywność i zasiewy i oświadczyłem im, że powiat limanowski dla tego nie został zaliczony do rzędu tych, którym zniżki kolejowe już przyznano, ponieważ w powiecie limanowskim zr. nieurodzaj był mniejszych rozmiarów, niż wymienionych powiatów sąsiednich, że jednak mimo to i *choć włościanie powiatu limanowskiego nie zawsze powodują się życzeniem rządu*, będę się starał wyjednać u wysokiego rządu taką samą zniżkę kolejową dla sprowadzenia zboża także dla powiatu limanowskiego.”

P. Potoczek zrobi zapewne użytek z dowodów jakie posiada.

Kongres socjalnych demokratów.

I. D. 5. bm. rozpoczął się we Wiedniu i trwał trzy dni kongres delegatów socjalno-demokratycznych austriackich w Wiedniu. Celem kongresu było w pierwszej linii wyklarowanie sytuacji w łonie stronnictwa i usunięcie zaszłych w niem rozterek. Na kongres jawiło się 128 delegatów z 60 miejscowości w Austrii. Większość złożoną była ze zwolenników obecnego kierownictwa partji; opozycja reprezentowana przez swych kierowników Hansera, Heimanna i Dolejsęgo, reprezentowaną była również dość pokaźnie, podczas gdy trzecia frakcja „niezawisłych” jawiła się tylko w szczupłej liczbie delegatów. Podczas narad obecni byli jako goście: poseł do parlamentu niemieckiego Auer i reprezentant socjalnych demokratów węgierskich Hansliczek.

Po wstępnej przemowie, wygłoszonej przez rzeźbiarza Leissnera imieniem komitetu zwołującego kongres, wybrano biuro kongresu, a mianowicie czterech prezesów: Poppa z Wiednia, Kiesewertera z Liberca, Schmida z Jägerndorfu i Ehrlicha z Gracu, i czterech sekretarzy: Diamanda z Lwowa, Słunicę z Badenu, Saskego z Insbruka i Zimburga z Berna mor. Pierwszy prezes Popp, zagajając narady podniósł, że celem kongresu jest załatwienie niesnasek. Niesnaski powstały nie z zasadniczych, lecz z osobistych powodów (wołania: oho!); będzie to rzeczą łatwą usunąć je, gdyż robotnicy nie mają w nich żadnego interesu, robotnicy mają jednego wspólnego wroga, jest nim kapitalizm, który zwalczać musimy, a więc niegodną jest rzeczą z powodu drobnych swarów zaniedbywać cel główny.

W czasie tej przemowy wszedł do sali reprezentant rządu, zażądał listy uczestników i zapytałszy na wrywki o nazwiska kilku uczestników opuścił salę.

Następnie przemówił poseł niemiecki Auer, powitany hucznymi oklaskami. Powitał on kongres imieniem niemieckiej demokracji socjalnej, która z naprężoną uwagą śledzi za postępem socjalizmu w Austrii. Zorganizowana demokracja socjalna po raz pierwszy wystąpiła w Niemczech i od razu znalazła odgłos w Austrii, szczególnie w Czechach północnych. Już w początkach 60tych lat Libknecht przedsięwziął podróż agitacyjną do Wiednia, a w r. 1869 była nawet myśl przeniesienia centrum partji do Wiednia. Zakończył mowca okrzykiem na cześć braterstwa i wspólności demokracji socjalnej niemieckiej z austriacką, jakoteż jednoci międzynarodowej demokracji socjalnej.

Imieniem towarzyszy węgierskich przemówił Hansliczek. Węgry nie postąpiły jeszcze tak daleko, jak inne kraje, lecz rozwój przemysłu i tam już zaostrza antagonizmy klasowe. Dla robotników węgierskich nie istnieją sztuczne słupy graniczne nad Litawą; robotnicy znają tylko jedną narodowość — ludzkość.

Następnie odczytał przewodniczący listy i telegramy powitalne, w tej liczbie z Londynu od Engelsa i Ludwika Kautzkiej, z Berlina, Liberca, Lwowa itd. Dalej odczytano i po dłuższej dyskusji uchwalono regulamin narad, dający mowcom z opozycji nieograniczoną



wolność słowa, zaś mowcom większości tylko dziesięć minut.

Porządek dzienny narad przyjęto taki: 1) sprawozdania z czynności partji, 2) program i taktyka partji, 3) organizacja, 4) prasa partyjna, 5) ogólne sprawy partyjne. Na wniosek tokarza Ausobskiego przesłano telegraficznie 2500 strajkującym tokarzom w Gablonzu wyraz sympatji kongresu.

Przed rozpoczęciem narad merytorycznych, mówił dr. Adler o katastrofie w Przibramie, przedstawiając panujące tam stosunki robotnicze. Wdowy i sieroty po uduszonych otrzymują 13 1/2 ct. dziennie, co jest zupełnie niewystarczającym. Mowca uderzał gwałtownie na rząd, przypisując winę katastrofy panującemu obecnie systemowi produkcji i zbytnej oszczędności. Gdyby kopalnie oświetlone były światłem elektrycznym, katastrofa byłaby niemożliwą. Rezolucja przedłożona przez niego i przyjęta przez kongres, domaga się śledztwa karnego w tej sprawie i zwała całą odpowiedzialność za okropne nieszczęście na tych, którzy gwałtem podtrzymywali chęć produkcji kapitalistyczną i ugruntowane na niej państwo klasowe.

Przystępując do porządku dziennego tokarz wiedeński Reumann zdał sprawę z czynności partji od kongresu zeszłorocznego. Liczba stowarzyszeń robotniczych wzrosła z 210 do 330. Założono 53 nowych stowarzyszeń fachowych. Dalej przedstawił mowca udział robotników w dążnościach do reformy ust. prasowej, uroczystości 1. maja i stanowisko partji względem społeczno-reformatorskich ustaw i projektów rządowych. Przechodząc do niesnasek w łonie partji, zaznaczył mowca, że zadaniem kongresu jest takowe usunąć. Opozycja nie ma żadnego osobnego programu i powstała z powodów osobistych. Zresztą organizacja partji nie jest centralistyczną, lecz federalistyczną.

Nad tym referatem wywiązała się dłuższa debata, w której ze strony opozycyjnej podniesiono, że powodem rozłamu jest wykluczenie Hansera i nieuznanie wydawanego przezeń pisma *Volksprese* za organ partyjny, a także niedość stanowczo rewolucyjne, a nawet poniekąd konserwatywne stanowisko partji. „Stojąc na gruncie ustaw obecnych — mówił piekarz wiedeński Reumann — niczego nie uzyskamy. Jeżeliby tysiące robotników wystąpiły w szeregach przed parlamentem i domagały się wolności druku, to byłoby to daleko skuteczniejszym, niż rezolucje. Wolalibyśmy już być anarchistą, niż konserwatywnym socjalnym demokratą! Na ten patetyczny okrzyk odpowiedział Schramek z Wiednia, że łatwo jest wzywać do radykalnego występowania, za które ciężki odbierają nie ci co wzywają, ale ci, co za nimi idą. Omówiwszy sprawę Hansera, Schramek żądał jego wykluczenia z partji.

Na ogólne żądanie zabrał głos Hanser, oświadczył, że podda się decyzji kongresu, ale na oskarżenia przeciw niemu podniesione odpowiadać nie będzie. Na

tomiast prosi kongres, by wybrał komisję z 24 członków celem zbadania tych zarzutów. Jeden z delegatów „niezawisłej“ frakcji oświadczył się przeciw wyborowi takiej komisji, gdyż sprawy osobiste nie powinny być przedmiotem narad kongresu. Większość uchwaliła jednak przychylić się do żądania Hansera, wybór komisji zakończył obrady pierwszego dnia kongresu.

Listy z kraju.

Szezerzec 5. czerwca. (Nędza nauczycielska i gwałt publiczny) Przed kilku dniami zdarzył się tu wypadek, który zainteresować może szersze koła a nawet i ogół. Stan. Budziński, nauczyciel z gminy Czerkasy w pow. lwowskim, pobierający miesięcznie aż 20 zł. płacy, z której musi żonę i troje dzieci utrzymywać, popadł z powodu słabości swej rodziny w ręce Chany Müller, handlarki wiktuałów. Dobroczyńna ta pani w zamian za dostarczenie żywności, wyludziła od biedaka arkusz pensyjny w zastaw. Co pierwszego ta salomejka pobierała za niego pensję i co laska jej racyla mu dawać.

Budziński zrozpaczony, w ostatecznej nędzy nie widział żadnego punktu wyjścia dla siebie. Na 1. więc czerwca, przy wypłacie pensji w urzędzie podatkowym wyrwał jej arkusz z rąk i kategorycznie oświadczył, że dalej wyzyskiwać się nie da, gdyż dziesięć razy już zapłacił to co jej był winien. Jak pantera rzuciła się Müllerowa na niego, chwyciła oboma rękami za piersi, zaczęła krzyczeć „giwałt man rabowet — odłaj arkusz, ja nie puszcę“. Nauczyciel chciał się udać do urzędu gminnego. Handlarka z nim razem, i przed samym urzędem gminnym na rynku zaczęła znowu krzyczeć „giwałt“. Na to zbiegli się żydzi, porwali Budzińskiego między siebie, obalili na ziemię i pęty kopali, bili i darli na nim ubranie, póki mu arkusza nie wydarli. Przez cały kwadrans tak pastwiono się nad nim, choć wołał o ratunek. Nikt nie pospieszył mu z pomocą. Działo się to w przededniu wyboru burmistrza Simona, który zawisł od żydów, gdyż już 12 lat całkiem dobrze im burmistrzuje. Budziński wniósł wprawdzie skargę do sądu i spisywano z nim protokół, lecz głód i nędza w domu zniewoliły go do tej podłości, że przeprosił Chanę Müller i skargę cofnął, aby dawnym trybem znowu płacę brała i kilka zł. rzuciła Budzińskiemu.

Obraz nędzy biednego nauczyciela i bezprawia jakie się tu dzieją i cały fakt ten, pełen zgrozy, może dojść do uszu tych, którym dobro nauczycieli leży na sercu.

Wadowice 6. czerwca. (Bursa Batorego.) Wobec rozwoju tutejszego Towarz. bursy „Stefana Batorego“, liczącego obecnie już 240 członków wycieczających z wkładką najmniej 1 zł. i 24 członków dobrodziejów z wkładką roczną najmniej 5 zł., powstał zamiar spła-

cenia z obecnych zapasów kasowych reszty długu w kwocie 1000 zł., na realności ciężącego, jeszcze z końcem bm. Nadto postanowił wydział na posiedzeniu 2. bm. rozszerzyć instytucję z przyszłym rokiem szkolnym i przyjmując z 1. września br. 3 uczniów z klas wyższych bezpłatnie, 6 za opłatą zniżoną 5 zł. i 5 uczniów za opłatą całą 12 zł. miesięcznie, udzielając za to nietylko mieszkania ale i pożywienie, opał, światło i niezbędna obsługę, a nadto ścisły nadzór, przez zamieszkałego w bursie prefekta wykonywany. Wreszcie na wypadek choroby wychowanków przeznaczono oddzielny pokój a lekarze dr. Opido i Zawadzinski, obowiązali się bezpłatnie leczyć, zaś aptekarz p. Macudziński bezpłatnie udzielać lekarstw.

Aby uchronić wychowawców od chorób, zamierzają Tow. jest urządzać na obszernym podwórku boisko gimnastyczne, do tej realności należący ogród przeznaczony także do ich użytku, również jak i staw, nadający się na ślizgawkę.

Ze względu, iż z bursy tej korzystać będą uczniowie gimnazjalni rodziców w obrębie tutejszego sądu obwodowego, a więc także i w powiatach białskim, myślenickim i żywieckim zamieszkałych, o ile dobrymi postępami w nauce i obyczajach wykazać się mogą, spodziewać się należy, iż do urzeczywistnienia powyższego zamiaru wydziału przyczynić się zechcą mieszkańcy tych powiatów liczniejszym niż dotąd przysiężnym, aby ze skromnych a licznych wkładek pokryć było można wydatki na odpowiednie urządzenie lokalne przed rozpoczęciem roku szkolnego niezbędne.

KRONIKA.

Na probostwo św. Antoniego we Lwowie (parafia Łyczakowska), opróżnione przez śmierć ks. Włodzka, otrzymał od rządu prezentę ks. Hićki i wice-długoletni wikary u św. Mikołaja, człowiek bardzo uczynny i cieszący się wielką sympatją w dotychczasowej swej parafji.

Prof. Wład. Łuszczkiewiczowi, jednemu z najwybitniejszych polskich pracowników na polu historii sztuki w Polsce, autorowi przeszło 70 prac naukowych a długoletniemu, obecnie ustępującemu przewodniczącemu komisji hist. sztuki w akademii umiejętności, obywateli członkowie tejże komisji na posiedzeniu 2. czerwca dla uczczenia jego zasług i w dowód wdzięczności swojej, album z portretami fotograficznymi, w starożytniej oprawie renesansowej z wyciskaniami w srebrze piersiami Zygmunta I. i Bony, oraz kartą dedykacyjną. Prof. Łuszczkiewicz, rozrzucony, dziękował serdecznie słowy za ten dowód uznania jego skutecznej i wytrwałej pracy. Ze wszystkich dzielnic Polski nadeszły od członków komisji korespondencje, w których objawiono żywy współdziałanie w owacji dla zasłużonego meża.

3)

Stara panna.

Urywek z dzienniczka.

(Ciąg dalszy)

7. grudnia.

Trzy dni nie miałam czasu, całe trzy dni ani chwili wolnej! To przecież coś warto. Obiegałam całe miasto, sprzedając między znajomymi bilety na loteryję, urządzaną przez panny Ekonomki. Nie wiem dokładnie, co chcą zrobić za uzyskany fundusz, ale cóż mnie to obchodzi? Zrobiłam to przez znajomość i życzliwość dla pani F. prosiła, bym jej pomogła, a że mam takie mnóstwo znajomych, więc mi nawet nie przyszło trudno losy poumieszczać. Byłam wszędzie, ale u Walerki nie.

Drugiego dnia moich wycieczek po mieście spotkałam Brońskiego i naturalnie zaraz mu zaproponowałam uwolnienie mnie od kilku losów.

— A na jaki to cel? — zapytał.

— Na dochód pańien Ekonomek.

— Ba, ale na co one dochody obracają?

— Prawdopodobnie nie na piwo — odcinam się, zła, że mu nie wystarczy moje życzenie, ale żąda tłumaczenia rzeczy, o której sama nie mam pojęcia.

— To szkoda, na piwo nigdybym nie żałował. A cóż wygrać można?

— Kufel z nakrywą...

— Bardzo pożyteczny sprzęt.

— ...parę pantofli.

— Także dobre.

— ...podobno i beczulkę ulubionego pańskiego napoju.

— Z którego browaru?

— O tem już poinformować pana nie umiem.

— Jakże mi to przykro! Bo w tym wypadku biletów wziąć nie mogę, złe piwo szkodzi.

Zmierzyłam go najpogardliwszem, na jakie zdobyć się mogłam, spojrzeniem, (mam niesłychanie małe, szare oczy, któremi nie łatwo wyrazić miotające mną uczucia), ukloniłam się coremonjalnie i poszłam dalej. A przecież z tej fasy, na pełnionej piwem, mogłoby być ludzkie, gdyby się z kim rozsądnym ożenił. Szkoda, że nie mam kogo podsunąć, któryby go do jakiegoś stanowczego kroku względem mnie ośmielił, partja nie do pogardzenia. Chybaby pomówić z Janem? Brońskie go zna, jest dość inteligentny, by to załatwić zrzęcznie, a dla mnie na usługi zawsze gotów. Zobaczymy.

Dziś odpoczywam, tyle piątek zrobiłam! Byłam zresztą u wszystkich znajomych, partyjki dziś nigdzie nie ma.

Po przerwie.

To mi zrobiła Walerka przyjemność! Korzystając z ładnego dnia, jak powiada, (jest pięć stopni mrozu), przyszła do mnie z obydwojoma swojemi skarbami. Pomijam już ślady zaśnieżonych nówek na posadzce, dywanie, nawet na krzesłach, ale proszę tylko spojrzeć, czy cokolwiek zostało na miejscu! Albumy, których oglądać, naturalnie, nie pozwoliłam, poprzeręcane, serweta ze stołu ściągnięta aż do zemi, każdy graciak na biurku poruszony, a biedny ptaszek ze strachu zgubił pióro ze skrzydelka! Takim rozkosznym porządkiem cieszyłabym się, gdybym tak mieszkała z niemi. A, nie, na to się nie piszę!

Zamiast odpocząć, zmęczyłam się: Maniusia nie chce kawy z kożuszkim, Wiluś zamiast su-

charka, żąda ciastka, potem jedno chce pić, drugie się nudzi i wyszukiwać mu trzeba zabawkę, nareszcie małeć drapie mi się na kolana, a ja by nie obrazić Walerki, muszę mu pomódz i pisać go! Teraz bądź zdrow, dzienniczku, czekają na mnie kotki i choć trochę do porządku muszę pokoić doprowadzić. Walerka upomina się, bym przyszła; obiecałam, że zajrzę do niej, gdy mi czas pozwoli. Troszkę poczekają. Za to prosiłam, by Jana do mnie przysłała, może się podejmie delikatnej misji. Oczywiście, Walerka nie wie, o co idzie.

8. grudnia.

Boże mój, co za nuda! Przeszanę prawdziwie dobrze zupełnie bywać u ludzi, wygodniej przecież nudzić się w domu. Wracam od Linowskiej, spodziewałam się rozerwać trochę, bo jest dwóch synów, chłopców wcale przystojnych i zabawnych, zresztą Linowska mnóstwo ma w całym mieście znajomości i zawsze tam jakie takie towarzystwo zastać można. I dziś znalazłam, nawet licząc, tylko ko ja widocznie byłam w niem zbyt cęzną.

Było kilka młodych pańien, takich stworzeń niedowarzonych, które mi zawsze przypominają niewypierzonych ptaków: wszystkie one, jak szare pisklęta, podobne do siebie, mniej lub więcej białe i różowe, uśmiechnięte, dobre, a Bóg wie, co się z nich kiedyś wykształci. I mężczyźni przepadają za takimi istotkami! Już Linowskim się nie dziwię, obydwaj jeszcze sami strasznie młodzi, ale inni, ludzie, coby już poważniej na kobiety patrzeć powinni?

Nie chcąc przyłączać się do tej śmiejącej i roztrzęsionej gromadki, znalazłam się w towarzystwie pań poważnych i słuchać musiałam, jak każda z nich chwaliła swój towar, (vel córkę czy kuzynkę), a z boku obserwowałam różne zwroty

Na cześć Tadeusza Kościuszki. Z Gracu donoszą nam: Dnia 2. bm. odbył się w obszernej sali „Steinfelder Halle“ wieczorek ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki, urządzone staraniem polskiego towarzystwa akademickiego „Ognisko“. Zebrali się paręset osób, między tymi zamieszkałe w Gracu panie polskie i słoweńskie. Na uroczystość przybyli in gremio wszyscy (pięć) miejscowe towarzystwa akademickie słoweńskie i deputacja akademików polskich w Leoben. Po przemówieniu prezesa „Ogniska“, stud. techniki A. Lnińskiego nastąpiły produkcje muzykalno-wokalne członków „Ogniska“ ze współudziałem chóru akademickiego Słoweńców i orkiestry akademickiej Kroatów (Tamburicy). Po wieczorku na uczcie w mowach i toastach, wygłoszonych we wszystkich językach słoweńskich, zaświadczono potrzebę solidarności i wspólnej pracy narodu słoweńskiego. Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“ i hymnów narodowych słoweńskich.

Pomnik Oskara Kolberga. Celem wzniesienia pomnika na grobie śp. Oskara Kolberga w Krakowie, zawiązał się komitet. Fundusz na pokrycie kosztów wykonania i ustawienia pomnika, ma być zebrany drogą składek, jakoteż z dochodów z koncertów i festynów. Festyn na ten cel ma być dany w Krakowie jeszcze w tym miesiącu.

Znaczna defraudacja w kasie powiatowej. Z Zaleszczyk donosi *Ozas*, że przybyła tam komisja Wydziału krajowego z powodu, iż wykryto w kasie powiatowej znaczną defraudację, której się dopuścił jeden z funkcjonariuszów rady powiatowej. Dano mu dni czasu do złożenia zdefraudowanej kwoty, w przeciwnym razie sprawa zostanie oddana sądowi karnemu.

Z uniwersytetu. P. Albert Agatstein, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z życia towarzyskiego. D. 11. bm. odbędzie się we Lwowie u OO. Bernardynów ślub panny Heleny Feiglówny, córki prof. uniwersytetu i lekarza, z p. Maks. Alfr. Ottawą, porucznikiem 80. pp.

Rozprawa karna przeciw Annie Pawlik, aresztowanej z powodu urażenia wiecu robotników w Czerniowcach w d. 1. maja i oskarżonej o występki z §. 303 i 305 u. k., odbędzie się przed zwykłym trybunałem 14. bm. o godz. 9. rano w Czerniowcach. Oskarżoną broni dr. S. Daniłowicz z Kołomyi. Akt oskarżenia obejmuje 9 arkuszy i zawiera między innymi także charakterystykę ruskiego radykalnego ruchu.

Okropny wypadek zdarzył się 8 bm. o godz. pół do 7. wieczorem przy ulicy Łyczakowskiej l. 23. Syn właściciela tejże realności, Wł. Kwiatkiewicz, kuł pierszy pół kwarty prochu dla zabawki, udał się do ogrodu w tej realności położonego i tam zastawszy na

strategiczne, za pomocą których te niewinne gołębiczki zastawiają sidła na upatrzoną zdobycz. To doprawdy obrzydliwe! Kiedym była w ich wieku, ani mi się marzyło o podobnych sztuczkiach, a przecież miałam starających i jakich! Żem do dziś dnia panną, samam temu winna i nie czuję się tem wcale upokorzona.

Przy kolacji znów, z jednej strony ciocia jakiejś „ślicznej Zosi“, której imię, powtarzane na różne tony i we wszystkich przypadkach i zdrobnieniach wronim głosem ubóstwiającej cioteczki, (pewno się w domu za lby wodzą), uszami mi się lało, z drugiej strony jakiś tatkó siwy, czerstwy i gruby, który z partnerem od taroka spiewał się zawzięcie o niepotrzebnie przeciwnikom oddanego czwartego króla. Na dobitkę kaczką, jak rzemień twarda, wino takie liche, jakiego tam jeszcze nigdy nie piłam. O mało nie zasnąłam.

Po kolacji młodzież zapraszała mnie do gier towarzyskich, to już zabawa chyba dla złotodźbów, więc naturalnie podziękowałam i ziewałam dalej, a wreszcie wyniosłam się po cichu, sama doszłam do fiakra i jestem w domu.

Toczewski był, aleśmy ani słowa nie zamienili z sobą. Może to i lepiej, bo gdy do mnie wymówi dziesięć słów, to mnie pewno dziesięć razy obrazi. Ale temu łobuzowi wiele wolno.

9. grudnia. Myślałam, że pan Jan rychlej pospieszy na moje wezwanie, może i on jaką Stasią zajęty? To mnie, co prawda, nie obchodzi, ale zawsze z jego strony to impertynencja, kazać mi czekać tak długo!

Wychodziłam dziś na miasto, ale nie byłam u nikogo, przeszłam się tylko trochę i zmęczyłam nad wyraz, bo też zrobiłam szalony kawał drogi.

W rynku spostrzegłam chłopaka, ubranego

kląbie wazon z oleandrem, postanowił go wysłać w powietrze. Jak pomyślał tak też i uczynił. Całej tej operacji przypatrywał się będący pod ten czas w ogrodzie chłopczyk lat 10 mający, stojący na stacji u p. Kulczyckiego. Podczas samej eksplozji stał tak blisko, iż otrzymał nadzwyczaj silne kontuzje. Piersi, szyja i twarz cała zostały zupełnie opalone, a jest bardzo słaba nadzieja, czy biedny chłopczyzna nie straci wzroku. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił mu lekarz miejski dr. Elektorowicz. Sprawa przejdzie zapewne na drogę sądu, jako czyn rzadkiej lekkomyślności lub złośliwości.

Robotnicy żydowscy zwołali na sobotę 11. bm. g. 3. popoł. zgromadzenie do sali Kerner, na którym zawiązanem zostanie stowarzyszenie robotników wyłącznie żydowskich i uchwalonem zostanie założenie żydowskiego pisma robotniczego.

Zmarli. W Nowosiólkach-Lencz koło Podhajec zmarł gk. proboszcz Mikołaj Marynowicz w 79 roku życia.

Karolina z Gumowskich Kossuthowa, wdowa po inżynierze powiat. w Królestwie Polskim, a matka Stefana Kossutha, prezesa kolei terespolskiej, który należał do przyrządów ostatniego zjazdu techników we Lwowie, zmarła w Grojcu d. 7. czerwca br. w 66 roku życia.

W Hrebenowie zmarł Tadeusz Gruszecki w 33 roku życia.

O Przybramie p. Edw. Jellinek donosi 3. bm. O katastrofie w Przybramie dochodzą ciągle przerażające wiadomości. Do informacji telegraficznych dołączam słowa kilka o sławnych kopalniach srebra, będących dziś widownią wydarzeń tragicznych. Przybram i sąsiednia miejscowość Brzezowa Hora są oddalone od Pragi o 12 godzin drogi. Według kronikarza Hajka znane były kopalnie w Przybramie już w czasach Libuszy, która miała powiedzieć: „*Vidim horu brzesowou na strzibro bohatou...*“ W starych zaś aktach spotykamy wzmiankę o kopalniach pod r. 1330; przeszły one potem na własność arcybiskupów praskich i wydawały zysk tak znakomity, że dostarczyły głównych funduszy na zbudowanie katedry na Hradczynie w Pradze. W czasie walk husyckich kopalnie upadły, dopiero za rządów króla Władysława (1494 r.), a zwłaszcza za Rudolfa II. znowu do dawnej świetności wróciły. W końcu zeszłego wieku przeszły kopalnie na rzecz państwa, którego kosztem założono akademję górniczą, szkołę górniczą itd. Szyb św. Wojciecha ma 1042 metrów głębokości, szyb Marjański 1100 metrów. Liczba górników w Przybramie pracujących wynosi 5500 ludzi; czystego metalu wydobywa się rocznie około 130.000 cetnarów metrycznych.

Hr Orzeszko i hrabina Menabrea. Przed sądem w Nizy odbyła się 3. bm. ostateczna rozprawa

w liberję, ze ślicznym legawcem, prowadzonym na smyczy. Chłopak stał przed wystawą sklepową, w której umieszczono dwie jakieś zabawne figurki i gapił się — psa widocznie zabawki nie interesowały, więc się kłęcił i szarpał, za co zniecierpliwiony chłopiec kopnął go parę razy nogą. Żal mi się zrobiło biednego zwierzęcia, nie namyślając się też wcale, zbliżyłam się do służącego i powiedziałam:

— To tak się obchodzisz z psem, sobie powierzonym? Znam twoich państwa i nie zaniebdam powiedzieć im o tem.

Chłopak spojrział na mnie przestraszony i zrzekając się przyjemności dalszego oglądania wystawionych cacek, zżwawo puścił się w drogę.

Zmierzał w ulicę Krakowską, ja za nim, po chwili obejrzał się i przyspieszył kroku, ja szłam także coraz prędzej, poszturkiwana przez licznych przechodniów i wzajem potracająca innych. Mój winowajca uciekał, jak mógł najszybciej, ja dobiegałam się wszelkich, by go nie stracić z oczu. W ten sposób doszliśmy aż do zakrętu, prowadzącego na dworzec kolejowy — postanowiłam dowiedzieć się, gdzie służy, by oskarżając go przed państwem, zapobiedz dalszemu znęcaniu się nad biednym zwierzęciem, było mi jednak coraz trudniej zdążyć za nim.

Gromadka nadchodzących ludzi zasłoniła mi go chwilowo, gdy przeszli, chłopca ani psa już nie było. Że jednak uważałam, iż dążył ku dworcowi, poszłam tam, obeszłam wszystkie kąty, ale poszukiwanego nigdzie nie znalazłam. Tak więc zmęczyłam się i nie dosięgłam celu. Jakże to się często zdarza!

(Ciąg dalszy nastąpi).

w procesie o złamanie wiary małżeńskiej, wytoczonym przez hr. Menabrea swojej żonie i hr. Orzeszko. Hr. Menabrea przyznała, że żyła z hr. Orzeszko w dzikim małżeństwie, dodała jednak, że uważała się za zupełnie wolną. obrońca jej twierdził, że mąż zaraz po ślubie zaniedbywał ją i bił niemiłosiernie, tak, że sąd cywilny w Turynie orzekł separację. Następnie odczytał obrońca list napisany w języku angielskim, w którym syn ambasadora włoskiego w Paryżu pisze do swojej małżonki, że urządzać sobie może życie, tak, jak jej się podoba. Sąd stwierdzić musiał złamanie wiary małżeńskiej, uwzględniając jednak okoliczności łagodzące, zasądził hrabinę Menabrea i hrabiego Orzeszko na grzywnę po 100 franków.

O samobójstwie inżyniera Jana Wasilewskiego w Warszawie, podają następujące szczegóły: Z przeprowadzonego śledztwa i otworzonego listu wyjaśnione zupełnie zostało, iż powodem targnięcia się na życie był fatalny stan majątkowy W. i jego zbyt ryzykowne przedsięwzięcia. W liście zaadresowanym do żony, między innymi spotyka się taki frazes: Janek i teraz powie, jak i wtedy: „Jaki on głupiec, że się nie zgodził okraść... towarzystwa“. O smutnym stanie interesów Wasilewskiego wiedzieli adwokaci przysięgli Higersberger i Kramsztyk, a także jego współnik Neufeld. Na trzy godziny przed samobójstwem Wasilewski przysłał do pasierba swojego Rawicza, dla oddania żonie list i pudełko tekturowe, w którym się znajdowały pierścienek i obrączka ślubna. W liście W. prosił, aby go źle nie wspominali i uprzedza, że wróci nie prędko. Otrzymałszy ten list p. Rawicz wraz z matką w tejże chwili zaczęli poszukiwać męża i ojczyma. Objechali Aleję Ujazdowską, park w Łazienkach, ulicę Powiśla, dworzec kolei wiedeńskiej i wrócili do domu dopiero po g. 10., gdzie się dowiedzieli o samobójstwie.

Anatol de la Forge, dziennikarz francuski i b. wice prezydent Izby dep. zastrzelił się, ponieważ czuł zbliżanie się choroby umysłowej.

Komisarz policyjny paryskiej Dresch, jak donoszą z Royan, zachorował na manję prześladowczą. Dresch, jak wiadomo, dokonał aresztowania Ravachola; od tego czasu aż do tej chwili odbierał tyle listów z pogrozkami, że ostatecznie zamęciły mu umysł. Nawet gdyby uleczenie było możliwe, Dresch już nie powróci do służby.

Pojedynek z kobietą. W Paryżu, według doniesienia ajenc. Herolda, z powodu artykułu dziennikarskiego odbył się pojedynek między dziennikarzem Desperrières a pewną młodą kobietą. Desperrières jest ciężko raniony.

Teatr w kłopotcie. Debreczyński teatr narodowy toczy obecnie walkę z publicznością, oburzoną płochem postępowaniem niektórych jego przedstawicieli. Dzięki owej „płochości“ już kilka osób z młodzieży męskiej odebrało sobie życie w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Powszechnie lubiany w mieście oficer miejscowego pułku piechoty zastrzelił się teraz niedawno, przebiwszy pierwej kulą... portret niewiernej. Publiczność domaga się wydalenia kilku najgorzej rencmowanych aktorek.

„Berl. Tagebl.“ pisząc o jakimś Michale Musiale, którego w tych dniach schwymano w Berlinie na złodziejstwie, jakiego się dopuścił w mieszkaniu pewnego tamtejszego generała, używa ciągle charakterystycznego zwrotu: „Der diebische Pole“ — jakby to poza granicami Niemiec nie było Niemców złodzieiów! W tym samym *Tageblacie* wyczytujemy też doniesienie, że pewien Niemiec, 20-letni Adolf Schickantz wtargnął w Rzymie do domu bankowego Phelps'a i strzelił do właściciela interesu kilka razy z rewolweru, by następnie zabrać z kasy znaczną zawartość. Zbrodnia za aresztowano w biurze niemieckiego konsula. *Berl. Tagebl.* nie pisze jednak o nim „der diebische Deutsche“.

Pomnik Puszkina. Z Tyflisu donoszą d. 6. bm. Dziś o godz. 1. w południe, po odprawieniu krótkich egzekwii, odsłonięty został i poświęcony pomnik Puszkina, wzniesiony na wirydarzu jego imienia ze składek mieszkańców tutejszych. Na uroczystości obecni byli: pomocnik głównodowodzącego, gubernator, marszałek szlachty, głowa miasta z radcami i członkowie zarządu, cały personal nauczycielski, uczniowie szkół i wiele osób, wyższe zajmujących stanowiska. Najprzód przemówił głowa miasta, potem artysta Dawidow deklamował wiersze; następnie nauczyciel gimnazjum, Sławinski, wyłożył w długiej mowie, jakie miał znaczenie Puszkina dla Kaukazu i Kaukaz wzajem dla niego. U podnóża pomnika złożono trzy wieńce od miasta i od zakładów naukowych. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu rosyjskiego przez połączone trzy kapele gimnazjalne.

Wypadek na okręcie. Pod Castelnovo w po-

ludniowej Dalmacji odbywają się teraz ćwiczenia letnie austr. marynarki wojennej. Skoncentrowano tam sześć pancerników. W nocy na 30. maja podczas strzelania z dział na okręcie „Kaiser Max” wskutek nieostrożności przy nabijaniu pękła tylna część armaty. Jeden podoficer marynarki i dwóch majtków padło trupem, a sześciu jest ciężko pokaleczonych. Podoficer był rodem z Galicji.

Pięciu fałszerzy rubli albo przynajmniej wydawczy fałszyfikatów jedno- i dziesięciorublowych schwyciła policja d. 3. bm. w Toruniu w oberży Czarnieckiego przy ulicy Arabskiej. *Gazeta Toruńska* donosi: „Są to podobno żydzi polscy. Przybyli oni przed paru dniami do Damasławka pod Gniezmem do włościanina Kubiaka i ofiarowali mu ruble po 1 marce. Na jego zdziwienie na tak niską cenę uspakajali go, że królowa angielska każe teraz robić ruble wielkimi masami, aby w ten sposób ściągnąć dług swój z Rosji. W końcu zrobili Kubiakowi propozycję, aby przyjechał do Torunia, a tam w Czarnieckiego oberży przy ulicy Arabskiej za 200 marek dadzą mu 200 rubli i drugie 200 zakredytują. Uczyli go potem, żeby nowe noty kładł w bót, a podniszczyć się i będą jak stare używane. Noty noszą datę 1890 r. Kubiak nie ufał propozycji i zwierzył się z nią p. Osowickiemu. Ten zawiadomił policję, która zniosła się z toruńską. W tem porozumieniu Kubiak i Osowicki przybyli do Torunia, policja już na nich czekała. Udali się do oberży Czarnieckiego na Arabską. Tam wnet wszyscy fałszerze się znaleźli, ofiarując rubla po 25 kopiejek, w końcu nawet fantami za tanie pieniądze. Gdy już pięciu było razem, policja przystąpiła i zaarrestowała, ale tylko czterech; piąty zemknął. Osadzeni w więzieniu policyjnym podobno jeszcze ruble jakieś spalili, jak i przy arestowaniu podobno jakąś paczkę fałszyfikatów porzucił i ukryć zdołał. O nazwiskach i skąd przybyli nie można się było dowiedzieć”.

Sir Henryk Bulwer, gubernator wyspy Cypru, został oskarżony przez mieszkańców tejże wyspy, że pozabierał nader cenne wykopaliska starożytne i porządkował w darze muzeum angielskim. Samemu muzeum Fitz-Wiliam w Cambridge posłał aż 200 waz, pochodzących z różnych czasów, znakomicie wykonanych i opatrzonych drogocennymi ozdobami. Najwięcej ceną była waza malowana na czerwono, barwą zwaną „synopską”. Okrom tego sir Bulwer posłał do Anglii czary, amfory, miecz cyzelowany z pochwą z kości słoniowej i tym podobne rzeczy. Anglicy usprawiedliwiają się, że mieszkańcy Cypru nie stoją tak wysoko pod względem wykształcenia, aby potrafili ocenić wartość tych arcydzieł sztuki. Przy tej sposobności gazety przypominają postępowanie lorda Elgina w Grecji, który zabrał z Akropolisu ateńskiego najcenniejsze jego skarby.

Fulminit. Ludzie szukają ciągle nowych środków zniszczenia, jak gdyby nam mało było dynamitów, melinitów, roburytów i t. p. i jak gdyby Ravachol nie przekonał, że nawet jednym z nich można sprawić nieobliczone szkody. W Francji wynaleziono jeszcze jedną materję wybuchową „fulminit”, z którym dokonane próby w Fontainebleau wykazały rezultaty straszliwsze od skutków wywoływanych przez dynamit. Pocięcha w tem jedynie, że fulminit nie kruszy przedmiotów i ludzi w pył, ale tylko na kawałki. Dobre i to chociaż!

Zagadkowy wypadek. W Aussee w Styrii zdarzył się wypadek następujący: Do miasteczka przybyła jakaś dama z dzieckiem i zatrzymała się w hotelu „Post”. Zaledwie jednak zdołała się obejrzeć, zjawiała się w hotelu komisja sądowo-policyjna i odebrała jej dziecko wskutek polecenia sądu obwodowego.

Muzeum Joanny d'Arc. Prefekt departamentu Wogezów został zawiadomiony przez ministerjum oświecenia publicznego, iż wydano już rozkaz rozpoczęcia robót około urządzenia muzeum historycznego w domu Joanny d'Arc w Dom Remy. Umieści się tam naprzód szkice obrazów, wykonanych w Panteonie przez Lenepve'go, oryginalne reprodukcje posągów roboty Chapu, Frenieta, Pawła Dubis, Perieur'a, Chatrousse'a, przedstawiające Joannę: w domu rodzicielskim, przy oswojeniu Orleanu, oblężeniu Paryża, na uroczystości w Reims, na stosie w Rouen. Znajdą się tam również gobeliny, przedstawiające dwa główne epizody „Powołania” orleańskiej dziewicy. Muzeum obok odpowiednich obrazów historycznych, zawierać nadto będzie wszystkie główne podobizny bohaterki, poczynając od konnego posagu, nabytego niedawno przez muzeum w Cluny, i kończąc na obrazie Ingres'a.

Posag córki Don Pedra. Brazylijska *Gaz. niemiecka* podaje co następuje: Teraz dopiero fakultety prawne z Rio, Bahia, Recife i S. Paulo orzekły, iż księżna Izabella i potomkowie zmarłej jej siostry nie stracili przez upadek cesarstwa praw do posagu, przy-

znanego im przy zamążpójściu, a złożonego z posiadłości w ziemi i pałacu w Rio. Z wyjątkiem fakultetów z Recife i S. Paulo, orzeczenie powyższe wydano jednomyślnie. Ogi Campos Sallas, minister sprawiedliwości i Francisco Glycerio, minister rolnictwa, zajęli do bra, posagiem objęte. Zwrócił je następnie minister Luzana. Obecny rząd w sprawie tej znowu powziął pewne wątpliwości, skutkiem czego odniósł się do fakultetów o radę. Wedle orzeczenia kontraktów ślubnych, dobra posagowe wtedy tylko wrócić miały na własność kraju, gdyby księżna zmarła bezpotomnie.

Wdowa po Gonzalezie, znakomitym powieściopisarzu hiszpańskim, zmarła w zeszłym miesiącu w szpitalu w nadzwyczajnej nędzy. Ferdynand Gonzalez, niesłychanie popularny romansopisarz, zmarł przed trzema laty. Romansami swemi, podobnie jak Aleksander Dumas, zarobił kilka milionów franków, ale po śmierci zostawił 7000 fr. długu. Od swego nakładcy, Gayarra, pobierał dziennie po 300 franków, ale wnet tracił je po restauracjach i kawiarniach, powracając do domu o 4. g. rano, gdzie czekali go już trzej sekretarze, którym jednocześnie dyktował dalsze ciągi romansów swoich, wychodzących w najbardziej wziętych pismach madryckich. W końcu marnotrawny romansopisarz umarł w nędzy a nakładca jego zrobił dziesięć milionów majątku.

Wystawa szkiców pomnika A. hr. Fredry otwarta w salonach Koła literackiego, przedstawia się bardzo okazale. Miniaturowe pomniki ustawiono na czterech balkonach gmachu teatralnego ponad głównym wejściem wzdłuż ściany tylnej i dwóch bocznych, obitych dywanami i draperją, wśród zieleni kwiatów egzotycznych. Do konkursu stanęli wszyscy artyści rzeźbiarze tutejsi; oprócz tego nadesłano szkice z Krakowa, z Wilna i Florencji. Wszystkich projektów jest 14, lecz z tych 2 nie odpowiadają warunkom konkursu, tak, że komisja będzie miała do wyboru 12 projektów; zadanie trudne, jeżeli się zważy, że między nimi nie ma ani jednego, któryby był bez zalet, a są i takie, które zadawalniają wybredne nawet wymagania znawców. Wystawę zwiędzać można codziennie między godz. 11. a 6. Cały dochód przeznaczony na rzecz pomnika.

Wykonywanie ustawy o zgromadzeniach. W kraj. sądzie karnym odbyła się wczoraj rano rozprawa przeciw Ern. Breiterowi i Aleks. Skajewskiemu, obwinionym o przekroczenie ustawy o zgromadzeniach, przez to, że o zgromadzeniu odbytem celem zawiązania Towarzystwa naukowego „Nauka”, zaniechali donieść ck. dyrekcji policji. Prokurator, p. Piwocki wnosil na ukaranie obydwoh obwinionych. Obrońca obwinionych, dr. Paneth, zaznaczył na wstępie swojej przemowy, że kiedy przed 25 laty wydano w listopadzie ustawę o zgromadzeniach, a w miesiąc później ustawę zasadniczą, gwarantującą w art. 12. swobodę zgromadzania się, członkowie ciał prawodawczych z pewnością nie przewidywali, iż w roku, w którym Austria obchodzić będzie rocznicę ćwierćwiekowego istnienia konstytucji, władze polityczne, wbrew dotychczasowej praktyce, rozpoczną ustawy te interpretować w duchu niezgodnym z duchem ustawy zasadniczej. Następnie wykazał obrońca, że skoro obwinieni rozesłali imienne zaproszenia na to zgromadzenie i takowe nie było przystępne dla wszystkich, to obwinieni w myśl ustawy nie byli obowiązani donieść policji o tem zgromadzeniu. Prosił więc o uwolnienie obydwoh. Trybunał (radaea Bogdany jako przewodniczący, radcy Kunzek, Lorenz i sędzia Jasiński jako wotanci) przychylił się do wniosku obrońcy i obydwoh obwinionych uwolnił.

Kółka rolnicze. Z Przemysła donosi tamtejsza *Gazeta*: D. 3. bm. odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie zarządu powiatowego „Kółek rolniczych” w oddziale galicyjskiego towarzystwa gospodarczego, pod przewodnictwem wiceprezesa Gurskiego. Zebranie nie było zbyt liczne, bo na 10 czy 11 członków zarządu stawiło się zaledwie pięciu włącznie już z lustratorem towarzystwa „Kółek rolniczych” Juchniewiczem i delegatem zarządu głównego na pow. dobromilski, hr. Czarnieckim z Birczy.

Obrazy trwały od 2. do 5. popołudniu nad sprawami zawiązywania „Kółek rolniczych”, rozwoju i zakładaniu przy tychże sklepików wiejskich i zakupna nawozów sztucznych. Uchwalono dalej z ofiarowanych na rzecz zarządu powiatowego 50 zł. przez Leszka Wiśniowskiego z Krasiczyna (za które wyrażono przez powstanie podziękowanie ofiarodawcy) udzielić pożyczkę jednemu „Kółek rolniczych” dla założenia sklepików, resztę pozostawiając do dyspozycji zarządu na dalsze pożyczki „Kółkom” nowo powstającym. W końcu na poruszoną przez delegata zarządu głównego sprawę nawozów sztucznych, jakimi kraj zarzuca niesumienna spekulacja, sprowadzając takowe w najgorszej jakości

z fabryk zagranicznych — zalecono jako najrzetelniejsze z firm krajowych: Fabrykę nawozów sztucznych w Krukienicach i w Klimontówce, stosunkowo niezbyt odległe od powiatu przemyskiego, mościskiego, jaworowskiego i dobromilskiego.

Nieszczęśliwy wypadek. W Wiśle pod Nadbrzeziem utonął podczas kąpania się w dniu 27. zm. strażnik skarb. Aleksander Bartman.

Grad. D. 5. bm. popołudniu przesunęły się gradowe chmury nad powiatem jarosławskim i zniszczyły zasiewy w Chłopicach, Monasterze, Nielipkowcach, Radawie i Zawadowie, oraz w kilku innych gminach. Starostwo zarządziło dochodzenie, w celu odpisania podatków.

Notariuszami we Lwowie mianowani zostali: Lenartowicz Michał z Kołomyi, Kukawski Leopold ze Zbaraża, Piszek Franc. ze Śniatyna i Witosławski Ant. z Brodów.

Stypendjum. P. Ignacy Stawarski, emer. dyrektor gimnazjum św. Anny w Krakowie, nadal z mocy przysługującego mu prawa, stypendjum 74 zł. z fundacji Ad. Mickiewicza, przeznaczonego dla uboższego ucznia gimnazjum św. Anny w Krakowie, Jędrzejowiczowi Pabijanowi, uczniowi VIII kl. tegoż gimnazjum.

Zasłki. Na ostatniej sesji przetrzymał Sejm kwotę 500 zł. do dyspozycji Wydziału krajow. dla towarz. gimnastycznych „Sokol”, które wniosły petycję do Sejmu. Z powyższego ryczałtu udzielił Wydział krajowy jednorazowe zasiłki po 100 zł. tow. gimn. „Sokol” w Sanożu, w Wadowicach, w Nowym Sączu, w Przemysku i w Tarnopolu. Nadto udzielił Wydział krajowy z funduszu kraj. tytułem jednorazowych zasiłków: stow. rzemieślników izraelskich „Jad Charuzim” we Lwowie 100 zł; komitetowi kolonij wakacyjnych działwy szkolnej izr. we Lwowie 25 zł.

Mianowania. Cesarz zamianował wikariusza gen. i oficjała dla austr. części biskupstwa wrocławskiego ks. Karola Finyńskiego tytularnym, kanonikiem honorowym austr. części diecezji wrocławskiej.

Minister handlu zamianował asystentów pocztowych: Kar. Słońskiego w Stanisławowie, Wejc. Dobiję we Lwowie, Bron. Ciechanowicza w Śniatynie, Hent. Hillicha w Żółkwi, Franc. Kijowskiego w Krakowie, Bol. Gidlewskiego w Jarosławiu, Józefa Mühlbauera i Eug. Herwy'ego we Lwowie, Chune Dawida w Przemysku, Stan. Józefa Hićkiewicza w Krakowie, Wład. Kasprowicza we Lwowie, Leop. Drewnowskiego w Nowym Sączu, Grzeg. Hnatyka na Podzamczu i Jul. Nezcasa w Strju, oficjalami pocztowymi; a dyrekcja poczt i telegrafów przeznaczyła Franc. Kijowskiego do Wadowie i Chune Dawida do Podwoleczysk, pozostawiając resztę w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjała pocztowego Rom. Sobola z Podwoleczysk do Lwowa, tudzież asystentów poczt. Grzeg. Kozłowskiego z Drohobycza do Złoczowa i Wład. Matkowskiego ze Lwowa do Drohobycza, nareszcie przeznaczyła asystenta pocztowego bez oznaczenia miejsca służbowego Adolfa Gansa do Przemysła.

Studenci polscy z Petersburga bez wymienienia swych nazwisk nadesłali do Wydziału krajowego zebraną między sobą kwotę 45 rubli, przeznaczając ją do dyspozycji Wydziału, celem rozdziału między dotkniętych głodem w Galicji. Ze sprzedaży rubli uzyskano kwotę 56 zł. 47 ct. Równocześnie wpłynęły do Wydziału krajowego podania gmin: Zborowice w pow. grybowski, oraz Tutce pow. rohatyńskiego, w których z powodu panującego w tych gminach niedostatku, upraszają o zapomogę. Wydział kraj. uchwalił tedy rozdzielić otrzymaną kwotę 56 zł. 47 ct. po połowie na obie gminy do rozporządzenia wójtów wraz z proboszczami, celem rozdania jej między najbardziej pomocy potrzebujących.

Papierowe buty. Antoni Kömpf, zarobnik, kupił przedwczoraj na ul. Smoczej u szewca Buchsbauma trzewiki za 1 złr. 25 ct., dodawszy swoje stare. Przybywszy do domu, spostrzegł z przerażeniem, że kupione buty mają podeszwy i obcasy z papieru. Udał się przeto znowu do B., ten jednak trzewików nie chciał napowrót wziąć, wskutek czego sprawa oparła się o policję.

Kapeluszy kilkadziesiąt sztuk ofiarował wczoraj do sprzedania tokarz Kiselstein kapelusznikowi Gottliebowi ul. Karola Ludwika l. 35, który między innymi poznał około 70 kapeluszy swoich własnych. Przytrzymany K. zeznał, że kapelusze kupił w Drohobyczu od kupea Grünberga, który biorąc je na kredyt od Gottlieba, natychmiast je ze stratą sprzedawał, popełniając przytem oszustwo, gdyż weksli swoich nie płacił.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły Ludowej (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego liczbą 8,
- b) u każdej z pań delegatek,
- c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- d) w kancelarii posła Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska 17. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 — 6 popołudniu. Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa. Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Festyn akademicki na dochód Bratniej pomocy słuchaczy wszechszkołowej odbędzie się w niedzielę 12. O rozpoczęciu się festynu dadzą znać wystrzały mezzodniowe z kopeca o godzinie 3 1/2, z okien zaś Towarzystwa Rynek 1. 36. wywieszoną zostanie chorągiew. Program oryginalny, loteria bogata, dwie muzyki, chór Tow. śpiew. „Echo“, uprzejmą publiczności pobyt na Zamku.

Korespondencja od redakcji. P. Joachim B. w Drohobyczu. My tej sprawy traktować już nie będziemy, ale rzecz pańska zasługuje na rozpowszechnienie osobne pomiędzy tem społeczeństwem, którego się tyczy.

Nieczułość kobiet.

Taki tytuł nosi ostatnia rozprawa prof. Cezara Lombroso, który wbrew upowszechnionemu przekonaniu dowodzi na podstawie bardzo szczegółowych badań, iż pod względem fizycznym mężczyzna jest znacznie czulszym od kobiety. I tak: Nichols i Bailly obliczyli, iż zmysł powonienia u mężczyzny jest dwa razy tak wielkim, jak u kobiet. Esencję cytrynową, rozpuszczoną w wodzie, mężczyzna ucuwa już w roztworze 1 na 4, podczas gdy dla kobiet stosunek ten musi być podwojonym.

Przy innych substancjach różnica jest jeszcze większa, jak np. kwas pruski (mężczyzna 1 na 5, kobieta 1 na 3). Tem też Lombroso tłumaczy zamiłowanie kobiet do silnych zapachów i mocnych perfum. Wszyscy chirurdzy twierdzą, iż kobieta znosi daleko łatwiej operacje, aniżeli mężczyzna. Billroth utrzymuje, iż lekroć ma wykonać jaką nową operację, zawsze wybiera ku temu kobietę.

Sergi pisze: „Jednym z dowodów oporności kobiety przeciw cierpieniu jest spokój, jaki zachowuje ona wobec choroby; pod tym względem mężczyźni są nieskończenie niżsi od kobiet“. Lombroso nie przypisuje tego objawu wysiłkowi woli, lecz naturalnej nieczułości. Tego samego zdania jest Giordano i Burdach, który nadto wskazuje podobną analogję i w świecie zwierzęcym. Zajac uciekając podnosi uszy do góry, zajęczyca opuszcza je na dół.

„Kobieta — mówi Mantegazza — stawia większy opór bóleści fizycznej, ucuwa mniej niż my brak przyjemności zmysłowych. Lecz te drobne przywileje są niczem w porównaniu do wielkich bóleści, jakie na nie czyhają ze wszystkich stron. Gdyby można było zestawić dane statystyczne, wykazałyby one niewątpliwie, iż kobieta cierpi stokroć więcej od mężczyzny“.

Otoż jeśli kobieta wytrzymuje tyle cierpienia pomimo to żyje przeciętno dłużej od mężczyzny, dowód, iż odczuwa słabiej cierpienia, którym podlega. Konkluzja ta jest sprzeczną z przyjętym zdaniem, gdyż pomieszano zewnętrzne objawy cierpienia z samem cierpieniem.

„Kobiety — powiada Lombroso — oddziałują bardziej wynurzając się aniżeli mężczyźni przeciw cierpieniu i według pięknej uwagi Serpigo, nie są one czulszemi, ale drażliwszemi. Ta skłonność do irytacji, do rozdrażnienia, jest wynikiem wychowania. Od kobiety nie żądają odniewagi, lecz gracji, od lat najmłodszych uczy się ona władać łzami. Łatwość płaczu, jaką odznaczają się niektóre kobiety — powiada Lombroso — jest cudowną i każdy mężczyzna, który ukończył lat trzydzieści, przypomni sobie zapewne pewne sceny, w których byłoby mu niezmiernie trudno oznaczyć cząstkę, przypadającą na chęć płaczu i na boleść szczerą. Co do mnie, z pośród setki faktów, jakie obserwowałem, przytoczę pewną młodą paryżankę, która od szalonego śmiechu mogła w kilka minut przejść do płaczu i to płaczu szczerego, który jej samej sprawiał boleść a drugich niemilosierdzie dręczył, płaczu, który miał jedynie na celu dogodzenie kapryswi, a kamień żądź zamieniał w talara lub ludora, stosownie do okoliczności“.

Lombroso kończy swą rozprawę uwagą, że i czułość moralna kobiet jest niższą od takiejże czułości mężczyzn.

Od Wydawnictwa. Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „Kurjer Lwowski“ Chorażczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski“ Lwów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 9 czerwca. Przyjęcie reprezentantów narodu i sokolstwa czeskiego, przez obywatelstwo krakowskie wypadło wspaniale. Czesi i Morawianie do łez byli rozczuleni. Dr. Jordan mówił pierwszy, ubolewał, że Warszawa wraz z nami cieszyć się nie może. Dr. Styczeń pil zdrowie Czechów i Wielkopolan. Dr. Pipich kobiet polskich, które wolność zdobędą. Nadspodziewanie dobrze wywiązał się starszerek Szlachowski, wnosząc toast na cześć Złotej Pragi. Ożóg wygłosił wiersz Asnyka, przyjęty gromkimi oklaskami. Zakończył serdecznem „kochajmy się“ Stanisław Pańkowski. Czechów noszono na rękach po sali. Panował zapał niesłychany. Jedno tylko indywiduum psuło podniosły nastroj swoją wstrętną obecnością, lecz nie zwracano na niego, uwagi miano tylko baczność na zegarki i portmonetki. Po uczcie nastąpiły tańce, które przeciągnęły się długo w noc.

Kraków 9. czerwca godz. 2 popoł. Sokoli odprowadzeni przez krakowskich Sokolów odjechali grupami bez urzędowych pożegnań.

Wiedeń 9. czerwca. W komisji walutowej dep. Teliszewski oświadczył się przeciw gospodarce „papierowej“ a za czystą walutą złotą. Godzi się z tem także, ażeby podjęcie wypłat w gotówce odłożone zostało na później. Proponowana relacja, zdaniem mowcy, jest zupełnie uzasadniona. Zaprowadzenie złotej waluty nie powinno naruszyć równowagi budżetu państwowego, ani spowodować potrzeby zaprowadzenia nowych pośrednich podatków. Mowca w końcu żądał co do podjęcia wypłat w gotówce gwarancji wspólnego postępowania z Węgrami.

Deszcz leje dalej i Dunaj przybiera. Centralna komisja powodziowa od południa w permanencji. W porównaniu z dniem wczorajszym woda podniosła się o metr. W Steyer fabryka broni po części pod wodą. Miasteczko Stein zalane. Kolo Krems zastanowiono ruch kolejowy.

Paryż 9. czerwca. Były minister spraw zagranicznych Flourens, że car już przed kilku tygodniami zapowiedział przyjazd Konstantego do Nancy.

Paryż 9. czerwca. Estafette zapewnia, że wks. Konstanty, przed wyjazdem z Nancy, otrzymał telegram, polecający mu, ażeby stwierdził przyjazne uczucia cara dla Carnota, oraz zaznaczył wspólność interesów francuskich i rosyjskich.

Sofia 9. czerwca. Według Swobody ogłoszony ukaz książęcy, którym zaszuspendowano wielu ormiańskich urzędników pocztowych, telegraficznych i kolejowych w Warnie i Ruszczuku, jest w związku ze znanem sprzysiężeniem, które w Ruszczuku wykryto, a w którym Ormianie przygotowali bomby do wysadzenia w powietrze gmachów rządowych w Stambule.

Kraków 10. czerwca. Rada miejska 31 głosami przeciw 8 oświadczyła się za wydzierżawienie teatru prywatnym przedsiębiorcom.

Wiedeń 10. czerwca. Komisja walutowa zakończyła wczoraj na dwóch posiedzeniach debaty jeneralne, uchwalając wszystkimi głosami z wyjątkiem Neuwirtha, Fussa, Ebenhocha, Haydena i Jaxa przejść do dyskusji specjalnej, która się rozpocznie w sobotę.

Kongres socjalistyczny zakończył wczoraj swe obrady trzykrotnym okrzykiem na cześć demokracji socjalnej.

Przesilenie dyrekcyjne na wystawie muzyczno-teatralnej usunięte zostało wczoraj przez pogodzenie się dyrektora dra Auspitzera z margr. Pallavicinim.

Ponieważ wczoraj padać przestało, dlatego Dunaj opada, to samo donoszą o rzece Inn.

Izba handlowa w Leoben, uchwaliła polecić swym członkom, zasiadającym w radzie kolejowej, aby się od dalszych posiedzeń rady wstrzymali, jeżeliby, mimo głosowania przeciw podwyższeniu taryfy, podwyższenie to nastąpiło.

Giełda: Kredyty 319.37, renta majowa 95.72, węg. renta złota 110.45.

Praga 10. czerwca. Rada gminna posłała na rodziny po ofiarach katastrofy przybramskiej 2000 złr.

Liberec 10. czerwca. Robotnicy, wyrabiający przedmioty z macicy perłowej, zaprzestali pracy.

Budapeszt 10. czerwca. Przy pogodzie powtórzono wczoraj iluminację, która wypadła świetnie. Większa część gości opuściła już stolicę.

Berlin 10. czerwca. W kołach dworskich panuje niezadowolenie, że car nie wezwał Wilhelma o oddanie mu wizyty za pobyt w Kielonji. Pisma twierdzą, że spotkanie się ich nie tak rychło znów nastąpi.

Podług *Köln. Zig.* oświadczył car w Kielonji nie dwuznacznie, że popierać Francji nie będzie, gdyby miała poruszyć sprawę Alzacji i Lotaryngji.

Bukareszt 10. czerwca. Pożyczka 75 milionów uskuteczniłą została przez grupę finansistów berlińskich: „Spółka dyskontowa Bleichrödera“.

Madryt 10. czerwca. W skutek ruchu strajkowego zaprowadzono w Barcelonie stan oblężenia. Pomiedzy strajkującymi a wojskiem przyszło do krwawego starcia, przyczem zraniono kilka osób.

Paryż 10. czerwca. Rojalisci założyli przeciwko mieszanemu się papieżowi do polityki Francji protest wielkiego zasadniczego znaczenia. Manifest opiewa pomiędzy innymi, że katolicy Francji korzą się przed nieomylnością papieża w rzeczach wiary, ale w rzeczach polityki mają katolicy i rojalisci prawo, w wszelką obracać się swobodą, wypowiadać zdania w kwestjach, dotyczących przyszłości i wielkości ich ojczyzny.

Co do formy rządu we Francji, monarchji czy republiki, to sprawa ta może być załatwioną tylko pomiędzy Francuzami. Papież uznali w tym wieku wszystkie formy rządu we Francji, nie żądając atoli od nikogo zrzeczenia się nadziei co do przyszłości. Postępowanie obecne papieża może tylko wywołać mnienie, że katolicy i rojalisci francuscy nie są takimi obywatelami jak inni i że im nie wolno w sprawach swej ojczyzny własnego mieć zdania. Manifest wzywa katolików, będących dobrymi Francuzami, aby się przyłączyli do jego oświadczenia. Przypuszczają, że papież na manifest ten odpowie.

Rzym 10. czerwca. W izbie oświadczył Giolitti, że w sprawie prowizorium budżetowego nie postawi kwestji zaufania.

Nowy Jork 10. czerwca. W Minneapolis nastąpiło starcie pomiędzy zwolennikami Harrisona a Blaine'a. Pokój przywrócono jednakże niebawem.

Z Litwy.

Sucha przeszłoroczna jesień, a zimna i bardziej jeszcze sucha tegoroczna wiosna, oddziaływały niepomyślnie na urodzaj ozimin, słaby nader plon rokujących. W niektórych powiatach żyta są tak zle, iż zachodzi obawa głodu. Znaczne przestrzenie zostały ponownie zorane i obsiane zbożem jarem. Wschodzi wszystko nie źle, lecz potrzeba deszczów, których brak dotkliwie rolnikom uczuć się daje. Przed paru dniami straszna burza poczyniła znaczne szkody w gubernji wileńskiej w polach i lasach. W ostatnich huragan wyłamał setki tysięcy drzew. Na szczęście przebiegła ona długim, lecz wązkim szlakiem, spustoszywszy po drodze majątność Kojowszczyznę, niegdys rodziny Oskierków, od czasów zaś powstania, własność Siergiejewskiego, kuratora wileńskiego okręgu naukowego.

A wiecie, kto zajmuje u nas to stanowisko? Oto człowiek z małym nader wykształceniem, były nauczyciel ludowy, który zaledwo ukończył szkołę elementarną. W czasie powstania była to drobna, nie znacząca figura. Zwróciła jednak na siebie uwagę Murawjewa, gorliwością we znoszeniu po wsiach i miasteczkach krzyżów prawosławnych, a łamaniu i niszczeniu katolickich. Protekcja Murawiewa miała podówczas znaczenie wielkie. Dzięki jej p. S. zaczął wkrótce rość jak na drożdżach, aż wyrósł wreszcie na kuratora.

Zapasy przeszłoroczne zboża są stosunkowo znaczne jeszcze w kraju naszym. Z wiosną ceny jego mocno się obniżyły i dziś wynoszą około 90 kop. za pud żyta. Wskutek zabronionego eksportu, handel u nas obecnie nie istnieje prawie, ztąd nagromadziły się pozbawione ruchu kapitały w niepraktykowanej ilości. Banki w Wilnie, Mińsku i innych miastach nie chcą już przyjmować depozytów. Wszystkie bowiem są przepelnione. Obniżyły już one stopę procentową do minimum, nie płacąc wyżej 2 proc. za lokowane pieniądze. Jest to fakt niebywały. Tymczasem w wewnętrznych głodnych gubernjach carsstwa zboże jest tańsze, niż u nas. Niektórzy więc

kupcy, dostawszy je tam, korzystają z obniżonych taryf kolejowych w Rosji i przewożą aż do Królestwa Polskiego, zarabiając po kilka kopiejek na pudzie. Wskutek bezładu panującego w Rosji lenistwa włascian i nadużyć urzędników, znaczna część pól nie została obsiana, stąd zachodzi obawa, iż w jesieni znów się głód okaże, a my zostaniemy ponownie opodatkowani na rzecz kaczep moskiewskich. Obecnie ściągają z nas jeszcze różne daniny, oraz podatek w ilości półtora kop. z dziesięciny. Zawdzięczamy go marszałkowi szlachty gubernji wileńskiej p. Platerowi, poświęcającemu interesa ziemian celom rządowym, oraz własnej próżności i karierze.

Niestety! wśród naszego społeczeństwa liczba renegatów i karjerowiczów rozmaitego gatunku jest znaczna. Dostarczają takowych wszystkie sfery i stany. Najczystsza pod tym względem jest średnia szlachta, reprezentująca ziemiaństwo nasze. Duchowieństwo nieco się z tych brudów obmywa zaczęło, z wyjątkiem gub. mińskiej, gdzie jeszcze jest kilka okazów w rodzaju Sęczykowskiego. Obecnie cieszą się najgłośniejszą, a zarazem najsmutniejszą sławą dwaj rytualiści: ks. Łukaszewicz z Borysowa i ks. Kuszelewski z Uzdy, obaj zawiadujący kilku parafjami, gdzie sięją przykłady zgorzenia. Otóż pierwszy do wieńca swych zasług wobec rządu, dorzucił znowu fakt następujący

Zmarły świeżo Melchior Wańkiewicz, zasłużony członek mińskiego towarzystwa rolniczego, znany i szanowany obywatel, mieszkał właśnie w okolicy pozbawionej duchowieństwa katolickiego. Parafia, do której należał od dawna, była wraz z kilku sąsiednimi pod zarządem ks. Łukaszewicza. Takich bowiem lichych ludzi rząd zwykle proteguje i rozszerza ich działalność. Parafianie, znając z opinii swego plebana, unikali wszelkich z nim stosunków. To też gdy przed kilku miesiącami zmarła matka śp. Wańkiewicza, ten wolał ją pogrzebać bez księdza, niż pozwolić, aby ostatnią posługę oddał jej duchowny, niegodny tego nazwiska. Obrażony ks. Łukaszewicz, któremu się wymknęła gratka pieniężna, wniósł skargę do władz i Wańkiewicz pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej, za niechrześcijański pogrzeb i intrygę polską. Tymczasem Wańkiewicz umiera, a w parę dni po jego śmierci komunikują żonie dekret sądowy, skazujący nieboszczyka jej męża na cztery miesiące więzienia, wszystkich zaś uczestników pogrzebu na karę pieniężną od 25 do 100 rs.*

W parafjach zawiadywanych przez wyżej wymienionych księży, religijność upadła mocno. Czy może bowiem podnieść ducha kapłan, który zwany na pogrzeb, spija się, łąje po mdskiemu i tańczy kozaka w okolo trupa, zamiast zaintonować „Anioł pański?”

Tak się bowiem zachowuje Kuszelewski. W niedzielę i święta pijany, często wpół nagi biega po miasteczku, służąc ulicznikiem za widowisko. Żydowskie dzieci rzucają nań kamieniami i w twarz mu pluja, a urzędnicy i popi pokazują nań z urąganiem jako na „polskiego księdza”.

Dziwna rzecz zaiste, iż arcybiskup Kozłowski, świeżo zainstalowany na djecezji mohylewskiej, do której i gub. mińska należy, nie zwróci na to uwagi i nie upomni się u władzy o usunięcie niegodnych księży.

NADEŚLANE.

Ogłoszenie.

Dnia 12. czerwca br. odbędzie się walne zgromadzenie zółkiewskiego oddziału Tow. ped w **Mostach wielkich** w budynku szkolnym o godzinie 12. w południe. Porządek dzienny: 1. Lekcja praktyczna, która przeprowadzi panna Zabłówna, nauczycielka z Mostów. 2. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 3. Omówienie lekcji praktycznej. 4. Sprawozdanie z czynności zarządu. Referent p. Mayer. 5. Sprawozdanie ze stanu kasy. Referent p. Siarkiewicz. 6. Wybór komisji kontrolującej, do sprawdzenia rachunków za rok bieżący. 7. Odczyt p. Krukowicza, nauczyciela z Turynki na temat „Wychowanie dziecka przed wstąpieniem do szkoły”. 8. Ostrożne załatwienie sprawy najłatwiejszego sposobu pobierania płacy przez nauczycieli. Referent p. Siarkiewicz. 9. Wybór delegata na tegoroczny zjazd Towarzystwa ped w Brodach 10. Oznaczenie miejsca przyszłego walnego zgromadzenia 11. Wnioski zarządu. 12. Wnioski członków. Przed rozpoczęciem walnego zgromadzenia odbędzie się, o godzinie 11. natężenie w kościele parafialnym obrz. łąc. w Mostach wielkich. Wieczorem dane będzie przedstawienie amatorskie na rzecz burs dla synów nauczycieli.

Univ. med.

Dr. Eugeniusz Kozierowski

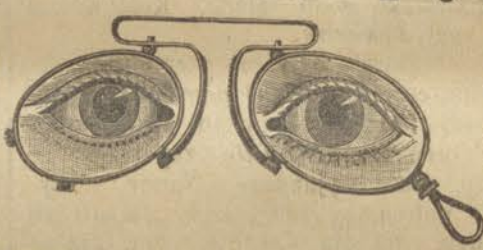
po dwuletnim pobycie w szpitalach krajowych i zagranicznych ostęplił się we Lwowie i ordynuje w **chorobach przewodu pokarmowego** (żołądka, jelit i wątroby) od 3 — 5 pop., dla ubogich od 9 — 10 rano. Ul. Ossolińskich 1. 15. Laboratorium konieczne dla tego działu chorób zostało urządzone w tym samym domu w ubikacjach nr. 3.

5% Obligacje komunalne Banku krajowego
4% Obligacje funduszu propinacyjnego
kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kocznikiem” pl. sw. Iłcha. Najlepsze źródła okularów, cwiek, róż, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparaty najrychlej i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9. czerwca 1892.

Hotel ŻORŻA. E. hr. Ryszczewska z Sławuty, Z. Kozłowska z Ochrynowiec, E. Zogóski z Króldziejówki, W. Niezabitowski z Lanek, J. Jędrzejowicz z Litatyna, A. Kunz z Strupkewa, E. Zubrzycki z Horodłowice, St. Kowalski z Krakowa, S. Nimlin ze Stanisławowa, F. Loewenstein i A. Holentlau-Scheibenhof z Wiednia, S. Reischer z Jass, B. Hirschberg z Odessy, A. hr. Wędzicki z Olejowa, St. hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca, J. Giomnicki z Łuskawiec, J. Starzyński z Baranowa.

Hotel SZWAJCARSKI. H. Kaempfe z Lubczy, E. Bredt z Ottyni, I. Wawrauch z Bolechowa, J. Czmoła z Ułaszkiwice, J. Dunikowski z Krakowa, L. Moskwa z Horosznicy, E. Nawrocki z Doliny.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W BATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6; wstęp w poniedziałek 50 ct, w inne dni 30 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac Sw. Ducha 1. 10. i piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKIEGO od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny

GRMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgromadzeniu się w sąsiedztwie gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

9. czerwca. 1892.

Akcje za 100 zł.	placa	zadaje
Kolei galic. Kar. Lndw. po 200 zł. m. k.	213 00	216 00
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w arb.	143 00	146 00
Banku hipot. galic. po 200 zł. w. a.	383	387
kredyt. galic. po 200 zł. w. a.		216
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 90	101 60
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 50
4 i pół pr. los w 50 l.	98 50	98 50
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 50
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.		97 50
4 pr. w. a.	96 80	97 50
4 pr. los. w 41 i pół l.	95 10	95 80
4 i pół pr. los. w 52 l.	19 40	100 10
4 pr. los. w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	60 00	63
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	52 50	54 50
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.		50 —
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.		
Oblig. za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	164 70	165 40
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	84 00	84 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	160 50	161 20
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	100 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	105 20
4 i pół pr.	97 60	98 30
	91 20	91 90
Losy.		
Miasta Krakowa	32 00	34 00
Stanisławowa	29 10	31 00
Monety.		
Dukat cesarski		5 72
Napoleonor		9 53
Pół imperial		9 48
Rubel rosyjski srebrny		9 70
papierowy	1 25	1 55
100 marek niemieckich	129 50	129 50
	58 5	58 75

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 9 czerwca. 1892.	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	361 50	
Banku anglo-austriackiego	154 75	
Unionbanku	247 50	
Kolei Karola Ludwika	215 00	
kolei północnej	291 00	
kolei południowej (Lomb rdy)	99 27	
kolei państwowej	305 13	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	244 50	
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	97 00	
Losy komunalne wiedeńskie	159 50	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	176 00	
Galic. obligacje indemnizacyjne	165 00	
Losy regulacji taryf		
Akcje Banku dla krajów koronnych	217 40	
Banku węgiersk. 2 i 4 proc.	110 45	
Akcje Bankvereinu	116 40	
Rosyjski rubel p. papierowy	125 00	
Losy premijowe węgierskie		
Akcje kredytow.		

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Przychodzą do Lwowa:	p. posp.						p. osob.					
	p.	posp.	p.	posp.	p.	posp.	p.	posp.	p.	posp.	p.	posp.
Z Krakowa		601		250		901		646		932		
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów						901						
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)				257		940		721				
" " (na dworzec Podzamcze)				245		917		655				
Z Suczawy						758		143		706		
Z Kimpolungu		1009				756						
Z Radowice		1009				756						
Z Hliboki		1009				756				706		
Z Nowosielic		1009				756				706		
Z Słobody rungurskiej						756				706		
Z Husiatyna via Halicz		1009						142		706		
Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja		1009						142		706		
Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja						916		235				
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja						916						
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja										141		
Z Sokala i Bełcza						916				141		
Z Sokala i Rawy ruskiej											448	
											832	

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają nocną porę od 6. godz. wieczór od godz. 6. rano.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zakład zdrojowo-kąpielowy do sprzedania

położony na granicy węgierskiej od Sambora...

J. IHNATOWICZ LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11. KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNIÓWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i luszczzenie skóry...

Mydło kosmetyczne

łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy...

Grysiak toaletowy do mycia rąk

dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

SNADANIA zimne i gorące oraz najlepsze Piwo Pilzneńskie PORTER i WINA

HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI

1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów...

Syrusz! Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego 1 w w. ul. Ossolińskich 11.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek 1. 2. 550

Kobieta w średnim wieku, inteligentna, z chlubnymi świadectwami...

Tutki cygaretowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1.

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr.

Ważne dla dam! Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki...

Zarząd dóbr Zameczek rozseł szparygi ogrodowe po 40 ct. za kilo przy odbiorze 5 kilo franko!

Kandydat notaryalny poszukuje miejsca. Zgłoszenia p. r. Komarno.

Urząd pocztowy w Myślenicach potrzebuje natychmiast ekspedytorów i telegrafistki. 383

Półkryty na oliwnych osiach faktionik zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela Pańska 21. 389

Za dobrą zapłatą znajdują stałe umieszczenie, bardzo uzdolnione paniny w krawieczyźnie. Piękarska 2. B. II. piętro. 394

Mielec poszukuje drugiego ekspedytora-telegrafisty. 385

Dzierżawa folwarku, 160 morgów przestrzeni, mianowicie: 65 m. roli, 60 m. łąk dwukośnych...

Książek i nut wypożyczalnia Stanisława Köhlera ulica Batorego 28 we Lwowie. Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 złr. 346

Do hotelu Europejskiego we Lwowie potrzebny jest zaraz kwalifikowany portier. Zgłoszenia przyjmuje właściciel. 360

Kamień do budowy i szuter do betonu sprzedaje. Dido Gródecka 67. 356

Poszukuje się kupna apteki na prowincji, lub większej dzierżawy. Wszelkie pośrednictwo wykluczone.

Nowo zbudowane budki kąpielowe i tusz przy drodze Wuleckiej 1. 8 otwarte zostały. Lwów. 330

Fortepian "Simona" w zupełnej brym stanii jest do sprzedania u W. p. Kopestyńskiej ul. Akademicka 1. 11. 369

Antoni Seewald i Spółka, koncepcyjony słusarz, poleca się do wiercenia studziń i poprawiania takowych. Gródecka 1. 67. Lwów. 225

Do dzierżawy browaru bardzo korzystnej poszukuje wspólnika z 5 - 6000 złr. fachowy, w Czechach wykształcony piwowar.

Praktykant, młody człowiek z szkół średnich, biegły w niemieckim i polskim, znajduje umieszczenie w Towarzystwie Ubezpieczeń "Concordia".

Apteka W. Kalinowskiego w Kzyszowej poszukuje praktykanta z ukończoną 6 kl. gimn.

Kamienica dwupiętrowa z obszernymi oficynami do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 4 popołudniu ul. Chorażczyzna 1. 13. I. p. 396

Jako bona do małych dzieci lub pan na służbę poszukuje miejsca osoba z dobrego domu i z chlubnymi świadectwami.

Magister farmacji u Wgo Lachowicza w Jawowie poszukuje miejsca od 15. lipca. 406

Agentów zdolnych mających stosunki z kupcami i przemysłowcami poszukują się. Łaska ul. Miekiewicza 6. parter drzwi 1. 407

Panna uzdolniona w szyciu i krawieczyźnie, która zajmie się porządkami domowymi znajduje umieszczenie. Wiadomość plac Chorażczy 4. pierwsze piętro. 408

Urząd pocztowy w Chrzanowie poszukuje rutynowego ekspedytora i telegrafistę za miesięcznym wynagrodzeniem 20 złr. i całym utrzymaniem. 401

Stary i żaluzje poleca Sz. P. T. Publiczności po znanych cenach w dobrym gatunku fabryka J. Christofa ul. Jabłonowskich 9. we Lwowie. 472

Szybka, sumienna i punktualna ekspedycja anonsów do wszystkich głównych krajowych dzienników. Lwów Agencja anonsów "Impressa". 554

Mleczarnia A. Mazur Chorażczyzna 5. Przypomina znane z dośrobiei podsmietanie tudzież śniadania, obiady i kolacje. 115

Urząd pocztowo-telegraficzny w Brzostku poszukuje praktykanta z dobrego domu. Zgłoszenia przyjmuje pocz. mistrz w Brzostku. 393

Papierki cygaretowe Histoire de France książeczka 8 ct. pudełko 4 złr. poleca "Elster" główna trafik ul. Halicka. 206

Chłopcy Aparata Walki do ściągania buciaków nowość patent. do nacierania krzywizn. do zamykania okien i drzwi. poleca Rudolf Krimmer we Lwowie Hotel Francuski.

W Dorze obok Delatyna są do najęcia letnie mieszkania; na żądanie wikt. Okolica gorska, kąpiele i żetyca na miejscu. Wiadomość Marjan Świąciecki, Lwów 3. maja 7.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 4 i 3 pokoje ect. Pokoje kawalerskie. Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godz 9 - 12 i 3 - 5.

Do wynajęcia od 1. czerwca w kamienicy przy ulicy Czarnieckiego 1. 12. obok c. k. namiestnictwa, na pierwszym piętrze w oficynach, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. 536

4 pokoje, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, strych i piwnica na I. piętrze do najęcia od 15. czerwca ulica Pańska 1. 2. 373

4 pokoje, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, strych i piwnica na dole do najęcia zaraz ulica Pańska 1. 2. 374

Pałac Bernardyński 12. dwa pokoje kawalerskie od 15. czerwca 359

Pomieszczenie parterowe wraz z ogrodem i werandą zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość Sobieskiego 3. 667

Na sezon letni mieszkania większe i mniejsze są do najęcia na Czerwcowce. 341

2 pokoje frontowe, elegancko umeblowane, na parterze, zaraz do wynajęcia. Obiady i kolacje smacznie przyrządzane lub w domu lub na miasto wysyłam: Pańska 15 parter liczbą 3. 400

2 pokoje, n. y. z. kuchnia, zaraz do wynajęcia. Kleparowska 1. B. 401

Gancarska 9. dwa pokoje z kuchnią od 1. lipca. 397

Do wynajęcia 4 pokoje, salon, kuchnia, strych, piwnica. Ul. Wawłowa 1. 11. 371

W willi przy ul. Krzyżowej 1. 8. są do wynajęcia zaraz 5 lub 3 pokoje z kuchnią, werandą, balkonem i przynależnościami. Przed willą służy dla przyjemności gości ogród spacerowy z huśtawką i altaną. 405

W Brzechowicach gdzie szpilowy las oraz staw do kąpania są do wynajęcia letnie pomieszczenia mieszaniowe 3 pokoje i kuchnia, 2 pokoje i kuchnia. Bliższej informacji udziela restauracja kolejowa w Brzechowicach. 404

Willa w Żurawnie o 5 pokojach i kuchni, także ze stajnią i wozownią zaraz do wynajęcia na sezon kąpielowy. Zgłoszenia do przełożonego obszarów dworskich w Żurawnie Poczta i tel. gr. w miesiącu. Stacja kolei Nowosiela o godzinie drogi od miasta. 391

JUŻ WYSZEDŁ PRZEWODNIK KOLEJOWY dla Galicji i Bukowiny do miejsc zdrojowo-leczniczych w kraju i zagranicą, oraz do ważniejszych miejscowości Europy środkowej z mapą poglądową. Ułożył Eust. Kossonoga inż. kol. państw. Cena 20 ct. Jest to jedyny "Rozkład jazdy" na kolejach, w którym bezmożliwego szukania znaleźć można dokładną informację. Do nabycia na stacjach i w księgarniach a za nadesłaniem należytości za przekazaniem od nakładcy J. M. Himmelblaua w Krakowie otrzyma dziecko franco.

Ogłoszenie. Realność w Przemyslanach, pod L. k. 211 w śródmieściu położona, składająca się z domu mieszkalnego o pięciu pokojach z przynależnościami i ogrodu, częścią owocowego, częścią warzywnego, dobrej gleby, w obszarze 1 morg, 200 kw. sążni, przynosząca rocznie 300 złr. aw. dochodu, jest z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości zasięgnąć można w kancelarii Wydziału powiatowego w Przemyslanach.

Zakopane.

Dokonawszy w tym roku znacznych ulepszeń i dobudowań w moim zakładzie wodoleczniczym na Klemensówce w Zakopanem, otwieram takowy dla gości kuracyjnych z dniem 1. czerwca. Cena pokoju z pościelą, całym utrzymaniem i kąpielami wynosi od 3 - 5 złr. dziennie. Prospekt z szczegółowymi cennikami rozseła się na żądanie bezpłatnie.

Dr. Wincenty Piasecki

właściciel i kierujący lekarz zakładu.



Fabryka maszyn T. BREDTA w OTTYNJI

oddaje Ławki ogrodowe bez poręczy po 12 złr. z poręczami po 14 złr. sztuka.

Młocarnia i kierat

w dobrym i używalnym stanie z powodu zmiany miejsca za 150 złr. i nowe sianie sukniem wybite za 80 złr. do sprzedania. Bliższa informacja w Centr. Biurze Ogłoszeń do l. 1337.

PUSTOMYTY.

Stacja kolejowa o 27 minut od Lwowa na drodze do Stryja. Zakład kąpeli wód siarczanych i żelazisto-borowinowych oraz wodolecznicy, otwartym zostaje 20 maja. Lekarz zdrojowy Dr. C. Szembart Godziemba (Lwów, Batorego 26.) Mieszkania w parku umeblowane z kuchniami i bez owych. Restauracja i kregielnia. Połączenie telefoniczne z Lwowem. Rozkład jazdy pociągów umozebnia mieszkańcom Lwowa używania kąpeli. Wyjaśnień udziela Zarząd Zakładu kąpielowego w Pustomytach.

HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ EDMUNDA RIEDLA we Lwowie, plac Marjański 10.

1/2 kilogr. Congo czarna 1.60 Souchong czarna 2. - zbiór majowy 3. - Kaysow czarna 4. - Wysiewki herbaciane 1.30 Wysiewki z najlepszych herbat 1.60 Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczy.



Nagniotki, brodawki, narośli skórne giną niezawodnie po użyciu Dr Riedla "DELINY". Cena flaszeczki 40 ct. Skład we Lwowie: Droguerji Karcewskiego ul. Sykstyńska liczbą 30.

Dzieci

potrzebujące kuracji w RABCE przyjmują do mego pensjonatu, zapewniając dzieci odpowiednią opiekę.

Adres:

Dr. Głuchowski lekarz zakładowy w RABCE.

WYROBY KRAJOWE!

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY
we Lwowie
ul. Karola Ludwika 5, dom Wgo Stromengera I. p.
Już nadeszły
WYROBY ZE SŁAWUTY
Burki, kołdry, koce, welury, pledy itp.
Również są na składzie
modne w różnych desenjach i kolorach
Sukna z Kęt
na ubrania męskie letnie, jesienne i zimowe.

WYROBY KRAJOWE!

Na wszystkich, dotychczas obelanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane
dźwigary przedziałko-
we kratowe.



Walcowane
dźwigary i szyny
kolejowe.

Albert Milde & Spka
c. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.
Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie ro-
dzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy
sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i pował. Mosty.
Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

Proszę porównać i przekonać się, że nigdzie tak tanio
i tak dobrze nie kupi jak w składzie
LEOPOLDA LITYNSKIEGO
we Lwowie przy ulicy Kopernika liczbą 2.
Najtańsze źródło zakupna wszelkich artykułów gospodar-
skich, technicznych, aptecznych, **farbowych**, gumowych i t. p.
w najlepszej jakości.
Wiadomą jest rzeczą, że najmocniejsze i nawięziowsze
szczotki, nie chodzą się w tym handlu, niechajże każdy kupu-
jąc szczotkę do froterowania, zamiatania, szurowania lub co innego,
żąda cennika a przekonasz się i pożałuje, że tyle codziennych po-
trzeboje, nie kupując u źródła, tak bardzo przepłacił.
Na prowincję wysyła się cenniki na kaźdoczesne żądanie
franco i gratie a wysyłki uskuteczniają się odwrotną pocztą.
Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło..... Aux Violettes de Parme
Kasencya dla chustek Aux Violettes de Parme
Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme
Pomada..... Aux Violettes de Parme
Olejek..... Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy.... Aux Violettes de Parme
Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme
37, Boule' de Strasbourg, 37

Parkiety i posadzki deszczukowe
oraz
krzesła ogrodowe
poleca
parowa fabryka
BRACI WCZELAK
we Lwowie.




Gabriel & J. Chlebomnik
Lwów, plac Halicki 13.



Wylączny skład dla całej
Galicji
maszyna i narzędzi do uprawy roli
RUD. SACKA
w Flagwitz dod Lipskiem — u
S. A. Bubera Synów
we Lwowie, Jagiellońska 13.
Części składowe w zapasie.
Cenniki i opisy gratis i franco.

Farby olejne
gotowe do użycia, szybko
schnące, do malowania
domów, dachów, sztachet,
ogrodzeń, schodów, drzwi,
okien, podłóg, ścian, sufitów,
wózów, bryczek, tarantasów
itp. poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek I. 38.

Dr. Erazm Krzyszkowski
h. sekundariusz I klasy w szpi-
talu dla dzieci w Wiedniu, ody-
nuje jak lat p przednich w zakła-
dzie zdrojowo-kąpielowym
w Rymanowie.

Nakładem księgarni
składu i wypożyczalni nut mu-
zycznych oraz ekspedycji pisu
perjedycznych
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie
wyszły na fortepian
polecane i przyjęte prz z kon-
serwatorium Tow. muzycznego
w Krakowie:
Drozdowski Jan: Ćwiczenia przygo-
towane zeszyt I. 1 zlr.
zeszyt II. 80 ct.
Do nabycia we wszystkich
księgarniach.

Z ces. król. uprz. fabryki
REGENHARTA & RAYMANNA
we Freiwaldau
ces. król. dostawca dla austro-węgierskiego dworu
PLÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,
ręczniki, chustki, ścierki
i wszelkie inne wyroby
poleca najtaniej handel
JANA BIEDLA
we Lwowie.
Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, wła-
ścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów
kąpielowych i publicznych.

WUNDERMODE
Pismo poświęcone na-
szej przyszłości, dzie-
ciom wszelkiej płci i
wielu, wychodzi raz na
miesiąc w objętości 2
arkuszy, zawiera obok
treści beletrystycznej,
rozwesalającej, nauko-
wej, także rozprawki
hygieniczne i pedago-
giczne, a szczególnie
zajmuje się
modą ubrań dzieciennych,
do której około 20 wzo-
rów z krojami, w ka-
żdym numerze przynosi.
Prenumerata wynosi
dla Lwowa rocznie 4
zlr., półrocznie 2 zlr.,
dla prowincji rocznie
4 zlr. 60 ct., półrocznie
2 zlr. 30 ct. Numer po e-
dyncy dla Lwowa 35 ct., z przesyłką na prowincję 40 ct.



Do nabycia
w Biurze dzienników i Ogłoszeń L. Plohna
Lwów, ulica Karola Ludwika 9.

Kauczukowy plaster na nagniotki.
Plaster ten zaleca się jako jedyny w swoim rodzaju środek,
który dla swych własności chemicznych, rozkłada niweczy
choćby najdawniejsze i najboleśniejsze odciski, używa się
go także z niemniejszym skutkiem przeciw brodawkom,
zgnębieniem skóry itd.
Cena kartonu wraz z przepisem użycia 30 ct.

Główny SKŁAD  w aptece pod
srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.